Nr. 1 — Rok VI **15 styczeń 1930**

Wielki medal srebrny na PWK. 1929



Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską. WYDAWNICTWO i NAKŁAD BIURA OGŁOSZEŃ „PAR"

Kolekcja „Niwoga“

ważnym czynnikiem kulturalnym!

Nie ulega wątpliwości, że przemysł odzieżowy w życiu gospodarczo-kulturalnem odgrywa rolę pierwszorzędną.

Mistrzowi krawieckiemu przypada tu zadanie nader ważne, którego spełnienie umożliwia mu tylko kolekcja, odpowiadająca wszelkim wymaganiom.

Taką kolekcją jest jedynie

KOLEKCJA „NIWOGA“

której nowe wydanie na **wiosnę i lato 1930** jest już w przygotowaniu. Wydanie to pod względem artystycznej wyprawy oraz zdumiewającego wyboru pobija wszystko, co dotychczas w tej dziedzinie się ukazało i dominuje w całym szeregu wydawanych kolekcyj.

Wszystkim **dotychczasowym** odbiorcom naszym kolekcja ta zostanie wysłana bez **specjalnego zażądania**, natomiast **wszyscy ci mistrzowie krawieccy,** którzy dotychczas kolekcji „Niwoga“ nie używają, winni **natychmiast** zabezpieczyć sobie **punktualne** jej otrzymanie zapomocą załączonej pocztówki zamówień.

Firma „Niwoga“ w składnicach swych posiada wszystko, czego tylko w krawiectwie zachodzi potrzeba.

Materjały męskie ▪ Materjały podszewkowe ▪ Przybory krawieckie

„NIWOGA“ S. A.

Dom Eksportu Sukna

Gdańsk, Elisabethwall 8

Własna Centrala zakupu w Londynie w 1 „Golden House“ 29 Great Pulteney Street

Największe przedsiębiorstwo specjalne dla rzemiosła krawieckiego

PRZEGLĄD KRAWIECKI

Miesięcznik specjalny dla spraw zawodowych i gospodarczych krawiectwa męskiego i damskiego, kuśnierstwa, fabrykacji i handlu materjałów i przyborów krawieckich oraz branży futrzanej. Organ Związku Cechów Krawieckich na Rzeczpospolitą Polską.

Redakcja i Administracja: „P A R“ POZNAŃ Aleje Marcinkowskiego nr. 11 Telefony 4476, 3815 2231 i 2235 WARSZAWA ulica Bracka 17 Telefon 515-24

ODDZIAŁY: BYDGOSZCZ Dworcowa 72 Tel. 721 KATOWICE Poprzeczna 8 Tel. 1780 KRAKÓW Rynek Gł. 46 Tel. 366 LWÓW Akademicka 14 Tel. 4544 POZNAŃ 27 Grudnia 18 Tel. 2231 TORUŃ Szeroka 46 Tel. 71

Nr. 1 **15 stycznia 1930** **Rok VI**

Rozpoczynamy 6-ty rok istnienia

„Przegląd Krawiecki“ rozpoczął swój szósty rok istnienia. Pięć lat ubiegłych, to okres ciężkiej walki o utrwalenie bytu naszego wydawnictwa, o pozyskanie zaufania Szanownych Czytelników, a wreszcie o podniesienie poziomu pisma na odpowiedni stopień.

Ze spokojnem sumieniem możemy oświadczyć z tego miejsca, że powyższe cele osiągnęliśmy całkowicie.

Jeżeli chodzi o ogół rzemiosła polskiego, to rok 1929 przeszedł na ogół bardzo ciężko, bo pod przemożnym wpływem panującego przesilenia gospodarczego.

Jednak mamy do zapisania fakty doniosłego znaczenia, jak ukonstytuowanie się Izb Rzemieślniczych na terenie całej Rzeczypospolitej, dalej Wszechpolski Zjazd Rzemiosła i Drobnego Przemysłu odbyty w Poznaniu z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej, na którym to zjeździe bardzo licznie reprezentowane Rzemiosło całej Polski, powzięło szereg uchwał zasadniczego znaczenia. Nie można również pominąć milczeniem uroczystości ku czci Dekerta, jakie odbyły się w Warszawie.

Rok 1929 stał przedewszystkiem pod przemożnym wpływem Powszechnej Wystawy Krajowej, jaka odbyła się w Poznaniu.

Przy tej okazji przypominamy, że „Przegląd Krawiecki“, łącznie z bratniemi wydawnictwami, to jest „Powsz. Gazetą Fryzjerską“, „Warsztatem Metałowym“, „Gazetą Malarską“ i „Przeglądem Stolarskim“ nagrodzony został na tej wystawie wielkim srebrnym medalem, a więc odznaczeniem bardzo zaszczytnem, a w dodatku jedynem z przyznanych wydawnictwom fachowo-rzemieślniczym. Fakt przyznania tak wysokiego odznaczenia na poważnej wystawie, jaką bezsprzecznie była PWK, świadczy chyba najdobitniej o poziomie naszego wydawnictwa i o jego znaczeniu.

Poruszając przy końcu sprawy wewnętrzne naszego wydawnictwa, wspomnieć musimy, że powiększyliśmy zastęp naszych prenumeratorów i zwiększyliśmy nakład, choć z przykrością stwierdzić musimy, że jeszcze nie wszyscy Koledzy poczuwają się do obowiązku prenumerowania tego jedynego swojego organu zawodowego, jakim jest „Przegląd Krawiecki“. Również z ubolewaniem stwierdzamy, że nie wszyscy nasi Prenumeratorzy poczuwają się do obowiązku regularnego opłacania prenumeraty, co w znacznym stopniu utrudnia nam pracę.

Wstępując w rok 1930 wyrażamy nadzieję, że cieszyć się będziemy dalszem zaufaniem całego Rzemiosła Krawieckiego, że jeszcze bardziej powiększymy grono naszych Prenumeratorów, a przedewszystkiem, że usiłowania nasze spotkają się z jak najprzychylniejszem przyjęciem.

Kończąc, życzymy wszystkim naszym Szanownym Prenumeratorom i Czytelnikom, Przyjaciołom i Korespondentom, jak również wszystkim Szanownym Inserentom

„DOSIEGO ROKU!“

Wydawnictwo „Przeglądu Krawieckiego“.

Na marginesie Ustawy Przemysłowej

I.

Jeszcze o sprawie — komu wolno otwierać warsztat rzemieślniczy?

Dnia 15 grudnia roku ubiegłego minęło dwa lata od chwili wejścia w życie Rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dnia 7 czerwca 1927 r. o prawie przemysłowem (Dz. U. R. P. nr. 53 poz. 468), czyli tak popularnie nazwanej ustawy przemysłowej.

Dwa lata, które upłynęły, wykazały konieczność wprowadzenia pewnych zmian w tej ustawie, czyli — wyrażając się po prawniczemu — jej nowelizacji. Życie bowiem wykazało już cały szereg usterek w ustawie, ujawniając te punkty, które wymagają uzupełnienia.

Sprawy te poruszymy w kilku kolejnych artykułach, teraz, na pierwszy ogień bierzemy sprawę — komu wolno otwierać warsztat rzemieślniczy, a ściślej się wyrażając, jak określa art. 144 ustawy, kto ma prawo prowadzenia **samoistnie** rzemiosła? Podkreśliliśmy słowo: samoistnie, bo wokół niego obracać się będą nasze rozważania.

Na wstępie przypominamy pokrótce niektóre artykuły ustawy przemysłowej, regulujące sprawę rozpoczynania prowadzenia samoistnie rzemiosła. Art. 3 ustawy powiada, że prowadzenie **przemysłu** jest wolne i dozwolone każdemu, o ile ustawa sama nie przewiduje w tym względzie wyjątków i ograniczeń. W stosunku do **rzemiosła** ograniczenie takie zawiera art. 144 ustawy, który nakazuje wykazanie się przed władzą przemysłową I. instancji, że otwierający zakład rzemieślniczy posiada uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła.

Na liczne zapytania, czy zgłaszający rozpoczęcie prowadzenia rzemiosła, a nie posiadający dowodów uzdolnienia, przepisanych przez art. 145 ustawy, ani też tak zwanej dyspenzy, przepisanej przez art. 146 ustawy, ale zgłaszający równocześnie zastępcę, który posiada bądź uzdolnienie, bądź to dyspenzę, może otrzymać zezwolenie na prowadzenie rzemiosła, Ministerstwo Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 23 lipca 1928 r. nr. P. A. 2075 wyjaśniło, że:

przy zastępstwie dobrowolnem (t. j. zależnem od woli przemysłowca) zarówno zastępca jak i zastąpiony musi posiadać ustawowe warunki zawodowego uzdolnienia do prowadzenia danego rzemiosła.

Reskrypt więc Ministerstwa Przemysłu i Handlu wyjaśnił ostatecznie i bez żadnych wątpliwości, że art. 38 ustawy, mówiący, **że przemysł ze stałą siedzibą można zawsze wykonywać przez ustanowionego zastępcę, nie odnosi się do rzemiosła.** Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło, że **rzemiosło wykonywać można przez ustanowionego zastępcę tylko wyłącznie w pewnych określonych wypadkach, kiedy to zastępstwo jest obligatoryjne, to znaczy zastępstwo z konieczności, a więc niezależne od woli przemysłowca.**

Zastępstwo obligatoryjne w odniesieniu do rzemiosła może znaleźć zastosowanie **jedynie przy istniejących już dawniej, a legalnie prowadzonych warsztatach** w następujących wypadkach:

a) w razie śmierci, prowadzenie na rachunek wdowy przez czas jej wdowieństwa, lub na rachunek małoletnich dzieci przez czas ich małoletności;

b) w razie śmierci prowadzenie na rachunek masy spadkowej;

c) w razie upadłości (konkursu) prowadzenie na rachunek masy upadłości, co przewiduje art. 40 ustawy.

Jak widzimy z powyższego, do rzędu zastępstw obligatoryjnych w odniesieniu do rzemiosła nie zalicza ustawa takiej ewentualności, że ktoś bez uzdolnienia zawodowego, albo też bez dyspenzy pragnie otworzyć warsztat rzemieślniczy i zgłasza zastępcę, gdyż takie wyjaśnienie ustawy byłoby absurdem. **Jeżeli ktoś pragnie otworzyć warsztat rzemieślniczy, a zgłasza równocześnie zastępcę, to jest to zastępstwo dobrowolne, a więc w takim wypadku i zgłaszający i zastępca muszą posiadać albo uzdolnienie zawodowe, albo też dyspenzę.** Reskrypt Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 23 lipca 1928 r. nr. P. A. 2075 przeciął raz na zawsze wszelkie wątpliwości.

Nie wolno w myśl ustawy i reskryptu Ministerstwa Przemysłu i Handlu, otwierać osobom nieukwalifikowanym warsztatów rzemieślniczych, choćby nawet osoby te zgłaszały ukwalifikowanych zastępców. Rzeczą już miejscowych korporacyj (cechów i związków) będzie, by zwróciły się do odnośnych władz przemysłowych I. instancji (starostw powiatowych lub starostw grodzkich, względnie w województwach poznańskiem i pomorskiem, w miastach liczących ponad 10 000 mieszkańców — do magistratów) z prośbą o zamknięcie tych wszystkich warsztatów rzemieślniczych, które otwarte zostały z naruszeniem wyżej podanych przepisów, to znaczy, których właściciele są osobami nieukwalifikowanemi, a rzemiosło wykonują przez ustanowionego zastępcę.

To wszystko, cośmy powyżej napisali, odnosi się według opinji Ministerstwa Przemysłu i Handlu jedynie do tak zwanych osób fizycznych, a nie do tak zwanych osób prawnych i tu właśnie wylania się konieczność rewizji stanowiska, zajętego przez Ministerstwo.

Najprzód małe wyjaśnienie, co to jest osoba fizyczna, a czem jest osoba prawna. Osobą fizyczną, w zrozumieniu prawa, jest osoba żyjąca, zdolna do działań prawnych, a więc pełnoletnia, lub działająca przez opiekuna, gdy jeszcze nie jest pełnoletnia, lub przez kuratora, jeżeli jest ubezwłasnowolnioną, a odpowiadająca całym swoim majątkiem za przyjęte na siebie zobowiązania.

Okólnik Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 17 grudnia 1927 r. nr. P. A. 3598 mówi w punkcie 4, że do samodzielnego prowadzenia przemysłu wogóle wymagana jest pełnoletność (21 lat) względnie upełnoletnienie oraz zdolność do rozporządzania własnym majątkiem (własnowolność).

Osoby ubezwłasnowolnione, działające przez kuratora nie wchodzą zatem zupełnie w rachubę przy otwieraniu samoistnych warsztatów rzemieślniczych, chociażby nawet posiadały uzdolnienie zawodowe. Samo przez się rozumie się, że osoby ubezwłasnowolnione nie mogą otrzymać dyspenzy na prowadzenie rzemiosła.

Osoby małoletnie, posiadające uzdolnienie zawodowe muszą być najpierw przez odnośny sąd nadopiekuńczy upełnoletnione, a to na podstawie podania rodzica, opiekuna lub kuratora. Wyjątek pod tym względem istnieje tylko w byłym zaborze pruskim, gdzie na podstawie § 112 niemieckiej ustawy cywilnej małoletni może otrzymać od opiekuna za zgodą sądu nadopiekuńczego zezwolenie na samodzielne prowadzenie przemysłu.

Osoba prawna jest instytucją rządzącą się zatwierdzonym przez kompetentne władze statutem. Statut określa wysokość kapitału zakładowego, którym dana osoba prawna operuje. Osoba prawna odpowiada za przyjęte na siebie zobowiązania jedynie majątkiem swoim własnym, to znaczy kapitałem zakładowym, nagromadzonemi najprzeróżniejszemi rezerwami, względnie innemi zasobami, przewidzianemi w statucie.

Najczęstszemi formami ustroju osób prawnych są: spółka akcyjna, spółka z ograniczoną lub też nieograniczoną odpowiedzialnością, spółdzielnia z ograniczoną, lub też nieograniczoną odpowiedzialnością, i towarzystwo zarejestrowane. Oprócz tego istnieją inne bardziej skomplikowane formy ustroju osób prawnych, jak przedsiębiorstwa państwowe, posiadające oddzielną osobowość prawną, gminy, fundacje naukowe itp., ale te formy ustroju osób prawnych bliżej nas nie obchodzą. Jednym z zasadniczych obowiązków osób prawnych jest to, że zmuszone są one do składania sprawozdań i bilansów z czynności.

Przejdziemy po krótce formy ustroju tych najczęściej spotykanych osób prawnych:

Spółka akcyjna: Kapitał zakładowy, określony statutem, podzielony jest na tak zwane akcje. Akcja jest równocześnie tytułem własności idealnej części majątku spółki akcyjnej. Może być ona w każdej chwili przez posiadacza sprzedana komu innemu. Akcje mogą być imienne, a wtedy sposób ich sprzedaży jest uregulowany statutem, albo też akcje mogą być wystawione na okaziciela, a wtedy sprzedaż ich nie wymaga żadnych specjalnych formalności prawnych.

W razie upadłości spółki akcyjnej, (jeżeli pasywa przewyższają aktywa) to jednak właściciel akcji nie może być pociągnięty do żadnego dodatkowego świadczenia celem pokrycia powstałego niedoboru.

Spółka z ograniczoną, względnie z nieogr. odpowiedzialnością: Kapitał zakładowy, określony kontraktem, podzielony jest na udziały imienne. Udział jest równocześnie tytułem własności idealnej części majątku spółki. Udział może być sprzedany w sposób uregulowany statutem, a akt sprzedaży dokonany być musi przed notarjuszem (rejentem). W razie upadłości spółki, jeżeli to jest spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, właściciel udziału może być pociągnięty do dodatkowego świadczenia celem pokrycia powstałego niedoboru jedynie do wysokości przewidzianej w statucie, jeżeli zaś to jest spółka z nieograniczoną odpowiedzialnością, właściciel udziału odpowiada całym swoim majątkiem za tą część niedoboru, jaka przypada na jego udział.

Spółdzielnia z ograniczoną, względnie nieograniczoną odpowiedzialnością: Statut przewiduje wysokość udziału i najmniejszą liczbę udziałowców, przy jakiej spółdzielnia może być czynną. Natomiast wysokość kapitału zakładowego nie jest z góry określoną statutem, lecz jest zależną od ilości zakupionych udziałów. Posiadanie udziału upoważnia właściciela do pobierania odnośnej części zysku (dywidendy), lecz nie jest równoznaczne z posiadaniem idealnej części majątku spółdzielni. Udziału zatem nie można sprzedać, można tylko go wypowiedzieć, a wtedy spółdzielnia zwraca jedynie kwotę wpłaconą na udział, bez względu na wysokość majątku spółdzielni w chwili zwrotu udziału. W razie upadłości spółdzielni, jeżeli to jest spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością, właściciel udziału może być pociągnięty do dodatkowego świadczenia celem pokrycia powstałego niedoboru, jedynie do wysokości przewidzianej w statucie, jeżeli zaś to jest spółdzielnia z nieograniczoną odpowiedzialnością, właściciel udziału odpowiada całym swoim majątkiem za tą część niedoboru, jaka przypada na jego udział.

Towarzystwo zarejestrowane: Kapitału zakładowego nie posiada, operuje jedynie wkładkami członków, które są bezzwrotne. Fakt, że ktoś jest członkiem Towarzystwa zarejestrowanego nie jest równoznaczny z posiadaniem tytułu własności idealnej części majątku towarzystwa, a więc również towarzystwa nie wypłacają swoim członkom odnośnej części zysku (dywidendy). Statut Towarzystwa może przewidywać, że za zobowiązania towarzystwo odpowiada jedynie swoim majątkiem, lub też określa odpowiedzialność poszczególnych członków, normując granice tej odpowiedzialności w razie powstania ewentualnych niedoborów.

Teraz, gdy już dowiedzieliśmy się co to są tak zwane osoby prawne, możemy powrócić do naszych wywodów. Otóż powiedzieliśmy poprzednio, że reskrypt Ministerstwa Przemysłu i Handlu z dnia 27 lipca 1928 r. nr. P. A. 2075 wyjaśniał jedynie kwestję zastępstw w odniesieniu do osób fizycznych.

Odnośnie do osób prawnych Ministerstwo Przemysłu i Handlu reskryptem z dnia 12 marca 1929 r. nr. P. A. 598 wyjaśniło jak następuje:

W myśl zasadniczych postanowień prawa przemysłowego z dnia 7 czerwca 1927 r. (art. 3 ust. 1 i art. 5 ust. 2) osoby prawne nie są wykluczone od prawa prowadzenia przemysłu rzemieślniczego, przemysł taki mogą prowadzić, o ile mają zastępcę, posiadającego ustawowe warunki do samoistnego prowadzenia przemysłu rzemieślniczego t. j. w szczególności mającego zawodowe uzdolnienie w danym rodzaju rzemiosła.

Interpretacja art. 3 ust. 1 i art. 5 ust. 2 przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu jest zupełnie

dowolną, a nawet sprzeczną z duchem i litera prawa.

Ustawa bowiem przemysłowa odróżnia wyraźnie pojęcie „rzemiosło“ od pojęcia „przemysł“ a to przez swój dział IX, zatytułowany wyraźnie „Rzemiosło“.

Art. 3 ust. 1 ustawy, na który powołuje się Ministerstwo brzmi dosłownie:

Prowadzenie przemysłu jest wolne i dozwolone każdemu, o ile rozporządzenie niniejsze nie przewiduje w tym względzie wyjątków lub ograniczeń.

Otóż wyjątkiem, względnie ograniczeniem, o którym wspomina art. 3 ustawy jest właśnie ów dział IX „Rzemiosło“.

Zaraz na wstępie tego działu, w art. 141 powiedziane jest:

Postanowienia niniejszego rozporządzenia mają zastosowanie do rzemiosła ze zmianami wynikającemi z przepisów, zawartych w tym dziale.

Jasno, wyraźnie i niedwuznacznie:

Dalej art. 142 powiada:

Za rzemiosło w zrozumieniu niniejszego działu uważa się następujące rodzaje przemysłu, o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym, (tu następuje wyliczenie szeregu zajęć).

Pewne z wyliczonych w tym artykule, zajęcie może być zatem zajęciem przemysłowem, o ile jest prowadzone sposobem fabrycznym, lecz o ile tak prowadzonem nie jest, to będzie wyłącznie rzemiosłem. Ponieważ mogą zajść wypadki wątpliwe, czy to zajęcie jest rzemiosłem, czy też przemysłem, art. 143 ustawy przepisuje władzę kompetentną do rozstrzygnięcia sporu. A więc znowu wyraźnie rozgranicza się pojęcie „przemysłu fabrycznego od pojęcia „rzemiosło“.

Najważniejszym zaś ograniczeniem, o jakiem wspomina art. 3 ustawy, jest art. 144 ustawy, który brzmi:

Kto rozpoczyna prowadzenie samoistne rzemiosła, winien równocześnie ze zgłoszeniem (art. 7) wykazać przed władzą przemysłową I. instancji, że posiada zawodowe uzdolnienie do prowadzenia danego rzemiosła.

Co uważa się za owo zawodowe uzdolnienie, wymagane przez art. 144 ustawy, określają dwa następne artykuły, to jest 145 i 146.

Ustawa przemysłowa wprowadza w stosunku do rzemiosła cenzus wykształcenia, czyli osobiste uprawnienie na samoistne prowadzenie rzemiosła, które nie może być nadane osobie prawnej, a to z racji jej struktury.

Że wprowadzenie uprawnienia osobistego w stosunku do rzemiosła było intencją prawodawcy, świadczy jeszcze bardzo dobitnie art. 40 ustawy, który na wstępie powiada:

Na podstawie uprawnienia, nabytego przez przemysłowca, może być po jego śmierci wykonywany dalej odnośny przemysł koncesjonowany lub rzemieślniczy na rachunek wdowy itd.

Gdyby art. 5 ustawy miał się odnosić również do rzemiosła, to art. 40 byłby zupełnie zbędny, o ile chodzi o rzemiosło, a wystarczyłoby, gdyby ten artykuł mówił jedynie o przemyśle koncesjonowanym.

Jedynie słuszną jest więc interpretacja, że art. 5 ustawy nie odnosi się do rzemiosła, a jedynie do przemysłu.

Według brzmienia ustawy przemysłowej **osoby prawne mogą prowadzić pewne zajęcia, wyliczone jako zajęcia rzemieślnicze, ale tylko sposobem fabrycznym.** Przeciw takiemu interpretowaniu ustawy przemysłowej nikt nie może i z pewnością nie będzie oponować. Osoby prawne, jak również osoby fizyczne, będące właścicielami zakładów przemysłowych **mogą przecież i muszą często prowadzić warsztaty rzemieślnicze, jako pomocnicze, niezbędne przy fabrycznej produkcji, ale takie warsztaty nie są przecież samoistne,** a więc do takich warsztatów nie odnosi się przepis art. 144 ustawy.

Zastanówmy się, jakie niebezpieczeństwa grożą rzemiosłu na skutek interpretacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu: że osoby prawne mogą otwierać warsztaty rzemieślnicze.

Zygmunt Zaleski

Bractwo Krawieckie Poznańskie
przed r. 1793
VII.

(Ciąg dalszy)

Mistrz nowotny zobowiązany był pełnić służbę młodszeńską: w bractwie i kościele, był posłem brackim, przenosił skrzynię do starszego, stawiał się na wszystkie schadzki, egzaminy itp. do posługi brackiej, zapalał, gasił świece w kościele i miał pieczę nad ich przechowaniem, kopał grób bracki i niósł trumnę. Od służby tej zwolnieni byli jedynie częściowo mistrzewicze. Za zaniedbanie lub niepunktualne zapalenie świec groziła młodszemu w 15. wieku kara trzech groszy, od 16. wieku kara funta wosku. Służbę młodszeńską sprawowało czterech najmłodszych członków bractwa. W r. 1581 wprowadzono pozatem przepis, że na pogrzeb brata wyznacza się 14 młodszych — do posług pogrzebowych (kara pół ćwierci kamienia wosku). Osobna uchwała cechowa z r. 1699 zabraniała najmować ludzi do ciała, mieli je nieść bracia sami. Statut z r. 1779 wspomina tylko o jednym młodszym mistrzu, który pełnić ma służbę bracką, dopóki go nowotny mistrz nie zwolni. Młodzi bracia cechowi w pewnych okolicznościach pełnili w wiekach dawnych także pewne posługi miejskie związane z organizacją zawodową.

Innych przepisów co do przyjmowania członków nie zawierały statuty Bractwa. Jedynie statut najnowszy (1779) postanawia, że do przyjęcia nowego mistrza należy złożyć bractwo, oraz że majster, przybywający z innego cechu, składa pełne wstępne — bez innych ciężarów.

Spółki akcyjne, chociaż ich kapitał zakładowy, wymagany przez ustawę musi wynosić najmnej 100 000 zł a więc trudno przypuszczać, aby taki kapitał angażowano wyłącznie celem otwarcia zakładu rzemieślniczego, jednak mogą prowadzić ubocznie warsztaty rzemieślnicze, pokrewne, jak na przykład fabryki konfekcji — miarowy zakład krawiecki itd.

Znacznie niebezpieczniej przedstawia się sprawa ze spółkami z ograniczoną odpowiedzialnością. Ich kapitał zakładowy według ustawy wynosić musi najmniej 20 000 zł a więc jest to już suma, jaką posiada w obrocie każdy większy warsztat rzemieślniczy. Kto więc pragnie założyć większy warsztat, a nie posiada uzdolnienia zawodowego, może łatwo obejść przepis ustawy, zakładając spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością i przyjmując zastępcę z uzdolnieniem zawodowem.

Spółdzielnie są również groźne. Tam kapitał wynosić może zaledwie kilka tysięcy złotych. Paru partaczy niedouczonych, podstawione ich żony, krewni, zakładają spółdzielnię, biorą zastępcę z uzdolnieniem zawodowem i znowu bez żadnych trudności mogą prowadzić warsztat. Każda spółdzielnia spożywcza, fabryczna, urzędnicza, budowlana, nawet wojskowa, mogą otwierać cały szereg warsztatów dla swoich członków, jak krawieckie, fryzjerskie, stolarskie itd.

Nie mniej groźne są towarzystwa zarejestrowane, jak stowarzyszenia towarzyskie, kluby, które znowu dla swoich członków mogą otwierać warsztaty krawieckie, fryzjerskie i szelkie inne, jakie tylko zapragną: i będą im .potrzebne.

Interpretacja więc, że osoba prawna może prowadzić warsztat rzemieślniczy, przekreśla całkowicie rygory art. 144 ustawy, gdyż wskazuje wyraźnie drogi, w jaki sposób postanowienia tego artykułu obchodzić.

Ustawa przemysłowa wymaga jednak miarodajnego wyjaśnienia, albo nawet wyraźniej nowelizacji art. 142.

Artykuł ten lakonicznie powiada: „Za rzemiosło w rozumieniu niniejszego działu uważa się następujące rodzaje przemysłu (tu następuje ich wyliczenie), **o ile nie są prowadzone sposobem fabrycznym**".

Wprawdzie zaraz ustęp drugi tegoż artykułu upoważnia Ministra Przemysłu i Handlu do zmieniania, uzupełniania lub wyłączania pewnych zajęć z tej listy, a art. 143 powiada, jak należy rozstrzygać wypadki wątpliwe, czy dany zakład jest warsztatem rzemieślniczym, czy też fabryką, jednak oba te artykuły ustawy są tak ogólnikowo zredagowane, że w praktyce intencja prawodawcy może być w każdem województwie inaczej wypaczoną. **Brakuje mianowicie ścislego określenia, co to jest „prowadzenie sposobem fabrycznym".**

Tę niejasność wykorzystało jeszcze poprzednio Ministerstwo Skarbu, przy okazji zastosowania przepisów podatku przemysłowego, okólnikiem z dnia 27 września 1926 r. L. DPO. 12288/III. powiadając, że:

„Za rzemiosło wykonywane sposobem fabrycznym uważać należy przedsiębiorstwo, używające silników mechanicznych".

Tego rodzaju interpretację zaliczyć musimy do absurdów. Mamy jednak poważne obawy, że gotowa się ona powszechnie przyjąć, tem bardziej, że w myśl art. 143 władze skarbowe powołane są również do wydawania opinji w tej mierze, a dalszy opinjodawca, Izby Przemysłowo-Handlowe raczej starać się będą o uznanie jak największej ilości zakładów za fabryki, niż za warsztaty opinje Izb Rzemieślniczych, jako najczęściej odosobnione, pozostaną nieuwzględnione.

Ten sposób interpretacji może doprowadzić do całkowitego przekreślenia zdobyczy rzemiosła, jakie z takim trudem wywalczone zostały w Ustawie Przemysłowej. Teraz jeszcze jest czas na naprawienie zła, jakie się poczyna wkradać, ale im naprawa później nastąpi, tem trudniej będzie odrobić dotychczasowe błędy.

Nie można dopuścić, by niedouczony rzemieślnik lub zgoła laik, wstawiając do warsztatu jednokonny motorek elektryczny, był już uważany za fabrykanta-przemysłowca, który nie

---

Członek tracił bractwo przez śmierć, ale i potem cech troszczył się o pogrzeb i rodzinę. Wystąpienie z bractwa przez wyprowadzkę było nieco utrudnione, od 16. wieku. Kto bowiem bez opowiedzenia się przeniósł do innego miasta lub nie płacił opłat przez rok i 6 tygodni, tracił bractwa, a utrata bractwa uniemożliwiała mu zasadniczo prowadzenie rzemiosła. Statut z r. 1779 odbierał ponadto bractwo krawcom, którzy trudnili się wyszynkiem trunków lub innem rzemiosłem.

5. Uczniowie.

Normowanie nauki rzemioła jest tak dawne jak cechy same. Kto rozpoczynał naukę, wstepował pod jurysdykcję cechu, stawał się biernym członkiem bractwa. W pierwszym rzędzie kontrolował cech tylko przyjęcie i wyzwolenie ucznia, wykształcenie i prawa dyscyplinarne spoczywały, zwłaszcza w najdawniejszych czasach, w ręku uczącego majstra. Warunki przyjęcia były w 15. wieku następujące: Uczeń zobowiązany był złożyć wiardunek do skrzynki brackiej oraz dwa funty wosku, musiał być zupełnie zdrów (bene sanus), dobrej narodowości oraz prawego urodzenia. Opłata była normalna, postulat prawego urodzenia obowiązywał we wszystkich cechach. Specjalne znaczenie miała tutaj „dobra narodowość", wymagana u uczniów jak u mistrzów. Ciekawym a zarazem bardzo słusznym był przepis opiewający, że uczeń musiał być zdrów, co w zawodzie krawieckim specjalnie jest ważnem; majster przyjmujący ucznia niezdrowego karany był sądkiem piwa. Opłaty wstępne wnosił pewno często majster, w protokólarzu bowiem z 15. wieku częstokroć notowano dług niektórych majstrów za ucznia (pro juvene): najczęściej występowała tutaj pozycja wosku, rzadko zaś także opłata pieniężna.

potrzebuje osobiście udowadniać swojego uzdolnienia zawodowego.

Wydanie definicji, że przemysłem fabrycznym są te zakłady, które przystosowane są do seryjnej fabrykacji, przyczem większa część pracy odbywa się w nich mechanicznie, jest bardzo pilne i niezbędne.

Izby Rzemieślnicze winny również interwenjować w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, by na mocy uprawnienia ustępu 2 art. 142 cały szereg zawodów, wykluczonych obecnie z grona rzemiosła, jak najprędzej do niego powróciło, co przecież leży w interesie tak całego rzemiosła, jak i tych zawodów. **(E)**

Ludwik Schwarz

Położenie otworu szyjnego

Cała sztuka przykrawania polega m. i. na pokładnem dopasowaniu otworu do kołnierza t. zw. szyjnego, który wielce wpływa na „leżenie“ marynarki.

Wówczas jeszcze, kiedy sztuka przykrawania nie stała jeszcze tak wysoko jak dzisiaj, na tę rzecz już zwracano specjalną uwagę. Położenie ustalano dłonią, przykładając ją do kołnierza. Ze względu na to, jednak, że nie wszystkie dłonie są równo wielkie, mierzenie takie mogło być tylko problematyczne, ale mimo wszystko, było metodą, której się systematycznie trzymano.

Instynktownie już w początkach sztuki przykrawania stwierdzono, że prawidłowe ułożenie otworu szyjnego, odgrywa wielkie znaczenie w dobrem „leżeniu“ marynarki. Dzisiaj jest to już pewnikiem!

Położenie otworu szyjnego ma nietylko wielki wpływ na położenie ramion ale również całej części piersiowej. Napięcia, fałdy itp. biorą swój początek od położenia otworu szyjnego i biegną w kierunku otworu do rękawów. Przyczyny powstawania fałd i innych błędów mogą również mieć początek w anormalnej budowie ciała, oczywiście, jeżeli tego nie uwzględniono przy przykrawaniu. Również niedostatecznie sumienne metody pracy mogą być zarodkiem tworzenia się błędów.

Jeżeli tedy przy otworze szyjnym powstają napięcia, fałdy itp. wówczas należy zbadać przyczyny tego, a nie przeprowadzić na mocy gołosłownych twierdzeń zmiany, — które miast usunąć błędy pociągają za sobą coraz to większe.

Zanim przystępuje się do zmian, należy uprzednio upewnić się:

1) czy materjał, warstwa watowana i futrowana zupełnie się pokrywają. Często zdarza się, że przesunięcie się jednej z tych warstw jest przyczyną błędu;

2) czy część ramienna po stronie pleców nie jest za krótka;

3) czy kołnierz nie został do otworu szyjnego za krótko naszyty;

4) czy linje piersiowe nie zostały nadmiernie przerobione;

5) czy otwór szyjny po stronie pleców nie jest za wąski, co szczególnie zachodzi przy szerokim karku, oraz jego nieprawidłowościach;

6) czy części piersiowe nie są za krótkie;

7) czy otwór szyjny nie jest za bardzo wysunięty wprzód wzgl. w tył i

8) czy pachy za bardzo nie zostały wcięte.

Jeżeli te wypadki zachodzą pojedyńczo, wówczas jest jasnem, że przyczynę tworzenia się fałd należy sprowadzić do anormalnej budowy danego klijenta.

Szczególnie często występują fałdy przy otworze szyjnym u wieśniaków i robotników fabrycznych, a nawet i turystów, gdyż u nich praca wywołuje t. zw. wysunięcie się ramion, o czem krawcom mało jest wiadomo i na co nie zwracają specjalnej uwagi. Również wypada zaznaczyć, że prawie 70% ludzi jest tak zbudowanych, że jedni mają ramiona opuszczone, a drudzy podwyższone.

Usunięcie tych wad oczywiście nie jest tak łatwe, gdyż te same przyczyny licznych braków nie rozkładają się równomiernie na każdą budowę ciała. Zmiany muszą być przeprowadzone odnośnie do każdego klienta. Jest to sprawa dość trudna, szczególnie jeżeli chodzi o należyte przykrojenie marynarki itp. Ktoś, kto opanowuje dany materjał, ten zwracać będzie uwagę na wszelkie braki które budowa ciała wykazuje, szczególne upodobanie klienta, zawód etc. i w zupełności spełni to zadanie!

Jest to jeden z tych atutów, który uczących się krawiectwa miarowego, a szczególnie przykrawania wychowuje do samodzielnej pracy nie według szablonów, ale twórczej fantazji. Krawiectwo na miarę nie należy do produkcji masowej, lecz stoi na takim samym poziomie, jak każdy inny wysoko rozwinięty przemysł artystyczny.

Nowoczesny indywidualizm, do którego należy przyszłość a również i człowiek świadom swych wartości, wymaga indywidualnej pracy miarowej. Jest to darem czasu krawiectwa miarowego.

L. Skopowski

O modzie damskiej w zimie 1930 r.

Jeśli kto chce modę nazwać niepoprawną i kapryśną, to musi przynajmniej uznać, że znamionuje ją wielka fantazja, ponieważ wynajduje ona zawsze jakiś nowy figiel, aby paniom dostarczać nowych ubiorów. Niefrasobliwie pozwala następować długim sukniom po krótkich, stawia stan wyżej, otwiera tam gdzie dawniej był „wstęp wzbroniony“, a zamyka gdzie można domyślać się otworu a czyni to wszystko z bardzo szarmancką stanowczością, która żadnego sprzeciwu nie znosi. Wielkie pytanie: „co będzie noszone?“ stoi znowu na zimowym horyzoncie. — Stany są wyżej, a suknie o mało co dłuższe — to jest cecha nowego czasu. Ażeby wypowiedziane arytmetyczne zamiłowanie było słuszne, szyją krawcy dla pań jedno-, dwu- trzy- i czteroczęściowe kostjumy, które odpowiadają wszelkim wymaganiom. Główną rzeczą jest praktyczność prócz tego ładna dyskretna linja połączona ze swobodą niekrępo-

wanych ruchów. Wcale powabne są nowe zimowe fasony. Wybiera się je szczególnie chętnie w pasiaste i kraciaste wzory i układa się ich żywe kolory w wesołe sprzeczności. Jeżeli cięcie pozostaje proste to zaznacza się je przez ładne szczególiki jak zakładki, inkrustacje, haftowanie wełną, stalowe guziki, skórkowe pasy i sprzączki.

Utrzymuje się zawsze, że rodzaj żeński nie zna wierności. Jak fałszywem jest to twierdzenie daje się z tego faktu poznać, że swetry, pulowery i dżempry także w przyszłości będą noszone do fałdowanej i dzwonowej sukni, dalej będą noszone również płaszcze obszyte futrem, z pewnością znowu ukażą się bluzki wpuszczane w suknie. Co się tyczy wąskich wstawek to układa się je w rogach, a prawdziwe geometryczne delirjum, w którem można zauważyć trójkąty i przekątnie, albo i rozrzucony sześcian jest tak zgrabnie zaznaczony i łączy takie harmonijne tony, że otrzymany rezultat jest prawie zawsze doskonały.

Szczególnie z radością powitać należy genjalną kombinację rozmaitych części ubioru do podróży i samochodowych. Sylwetka kobieca doznaje z powodu nich przyjemnej przemiany, dobiera lekką dzwonową suknię z kasha-materjału o obojętnych barwach, do tego w takim samym kolorze krótką i zgrabną kurtkę z jedno- lub dwurzędowem zapięciem i wąskim zamszowym paskiem. Stroju tego dopełnia modny płaszcz, który krótko lub do trzyczwarte długości jest na podszewce. Bardzo modnem jest do takiego zespołu nosić wspaniałe długie lisy, które razem zeszyte mają tylko jedną głowę, ale barwami przeciwstawiają się n. p.: beżowy i bronzowy, srebrny i niebieski, żółty i czarny. Jest to nowość, którą już w lecie pokazywano, a podczas tej zimy zostanie wprawdopodobnie wprowadzona. Co się tyczy długości zimowych płaszczy, to tak krawcy jak ich piękne klientki dzielą się w odnośnej sprawie na rozmaite obozy. Niektórzy wypowiadają się za długim płaszczem pokrywającym całą suknię, inne znowu są za płaszczami do trzyczwarte długości, który może być popołudniu i wieczorem noszony do długich sukien, a obóz „pojednawczy", który nie chce sobie nikogo zrazić, milczy co do „dziewięć dziesiątych" płaszcza. Jak się to z matematyczną dokładnością obliczyło? To właściwie nie byłoby tak trudno; dzieli się sukno na dziesięć równych odcinków, każe się składać płaszcz, a na dziewiątym — stój! — Futro — jako obszycie — jest najbardziej twarzowe, jednak nie musi być specjalnie akcentowane. Będzie ono w tym wypadku tak w materję wprawione, że razem całość okaże się piękna.

Spiralnie wznosi się do góry wełniana tkanina do skóry kołnierza o długim włosie i tutaj tak jak przy mankietach guzikami jest silnie przytwierdzona. I takie przyświecające uboczne drobnostki należą do modnych błachostek, które są trudne do określenia. Bez nich jednak moda nie osiągnęłaby swego wszechwładnego stanowiska w świecie.

O pochodzeniu materjałów tkanych i ich rozpoznawaniu.

Odzienie przygotowuje się głównie z tkanin, wyrobionych z włókien pochodzenia zwierzęcego lub roślinnego. Do materjałów pochodzenia zwierzęcego należą wełna i jedwab, do materjałów roślinnych bawełna, len, konopie.

Wełna. — Do wyrobu materjałów wełnianych używa się przeważnie wełny owczej, której dostarczają głównie: Australja, Argentyna, Zw. Poł. Afryki i Nowa Zelandja. Stosownie do rasy owiec wełna różni się długością, grubością włosa, jego skręceniem i twardością. W stanie surowym wełna jest zanieczyszczona przez tłuszcz i pot, wskutek czego przed użyciem na tkalniach, wełnę myją w płynach alkalicznych. Prócz wełny owczej używa się również wełny wielbłądów, krów i koni. Obecnie jest rozpowszechniona t. zw. wełna sztuczna wyrabiana ze starych gałganów wełnianych, okrawków sukna itd. Lepszy gatunek nazywa się „mungo", gorszy — shoddy".

Widzimy jakie kolosalne różnice mogą być pomiędzy materjałami wełnianemi, stąd też wynika konieczność ich rozpoznawania.

Jedwab jest produktem wydzielanym przez specjalne gruczoły gąsienicy motyla jedwabnika, hodowanego na wielką skalę w Japonji i we Włoszech. Gąsienica jedwabnika przed przeporczwarczeniem owija się dokoła przędzą tworząc t. zw. kokon, z którego następnie we fabrykach przędzie się nici i materjały jedwabne. Prócz jedwabiu prawdziwego jest szeroko rozpowszechniony jedwab sztuczny.

Bawełna jest to puszek z owoców różnych gatunków rośliny tejże nazwy, uprawianej przedewszystkiem w Stanach Zjedn. Am. Półn., Indjach i Egipcie, chociaż przemysł tekstylny jest najbardziej rozwinięty w Europie.

Bawełna dostarcza włókien krótkich, bo długość ich wynosi 0,02—0,05 mm.

Len i konopie są to rośliny hodowane także i w Polsce (drugie miejsce w produkcji światowej), które dostarczają ze swoich łodyg długich włókien do wyrobu płótna. — Jeszcze słów kilka o rozpoznawaniu materjałów pochodzenia zwierzęcego od materjałów pochodzenia roślinnego. Do szybkiego zorjentowania się, czy włókno jest pochodzenia roślinnego czy zwierzęcego służy próba ogniowa; wełna i jedwab tleją powoli, pęcznieją w miejscach, w których ogień wygasa, dają popiół spoisty i wydzielają zapach spalonych piór, włókna roślinne (bawełna, len) spalają się szybko, bez zapachu, jasnym płomieniem. Również w drodze chemicznej można odróżnić tkaniny pochodzenia roślinnego od zwierzęcego.

Włókna pochodzenia zwierzęcego rozpuszczają się przy gotowaniu w średnio skoncentrowanym ługu potasowym.

W rozczynie Schweizera (amoniakowy rozczyn tlenku miedzi) jedwab się nie zmienia, wełna zaś nieco pęcznieje.

Włókna pochodzenia roślinnego nie rozpuszczają się w ługu potasowym. Bawełna łatwo się rozpuszcza w odczynniku Schweizera, płótno tylko pęcznieje. — W ten sposób możemy rozpoznać poszczególne rodzaje materjałów i odróżnić prawdziwe od falsyfikatów.

Ustawianie fraka

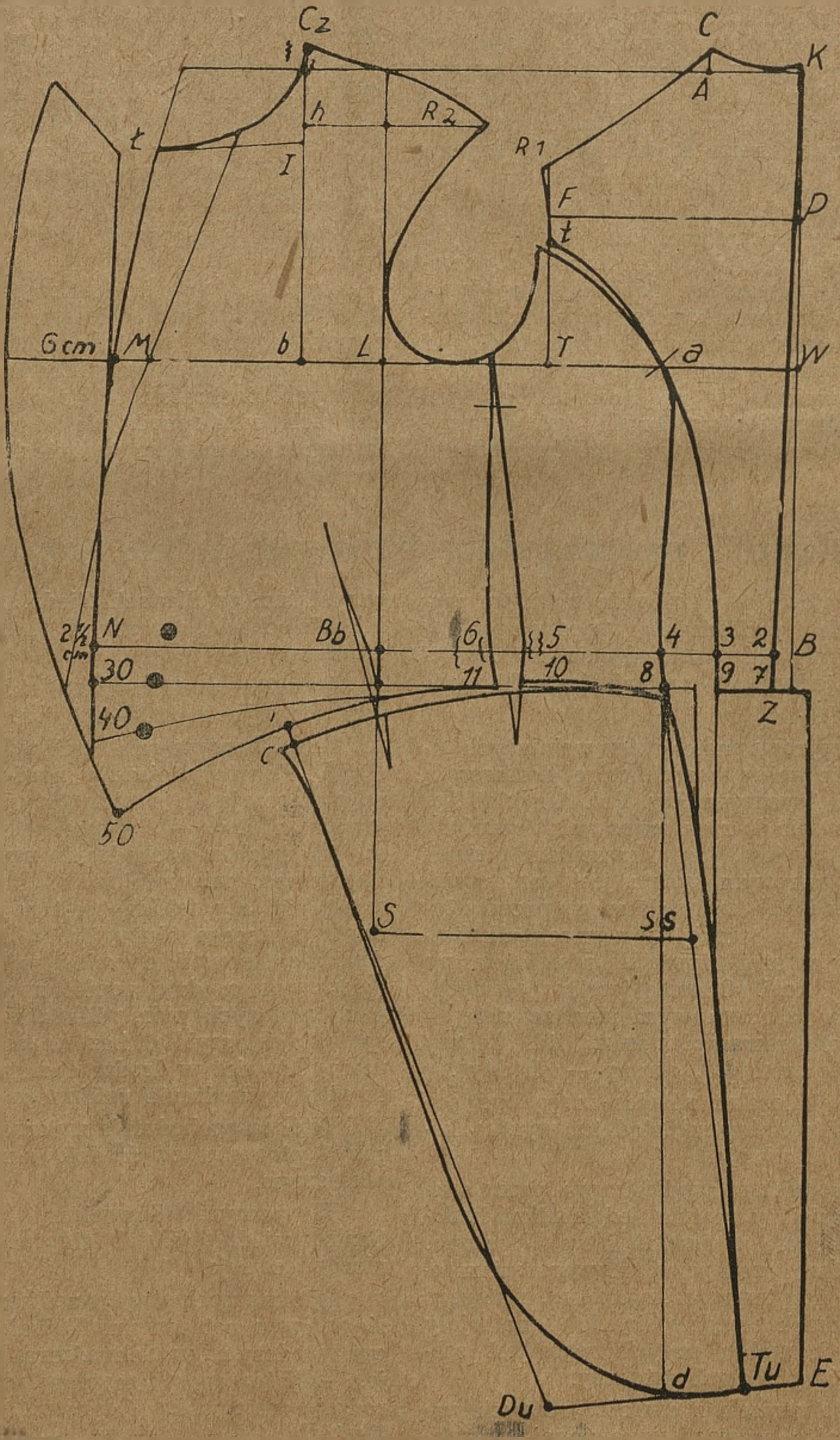
Miara: Naturalna długość stanu 44 cm.
Przedłużony stan 47 cm.
Cała długość 100 cm.
Objętość przez piersi 96.
Objętość w pasie 88 cm.
Objętośc w siedzeniu 100 cm.

Głębokość pachy, wysokość i szerokość plec oblicza się w sposób następujący:

Głębokość pachy **Cz—b** = 25 cm, — oblicza się w ten sposób, że bierze się połowę objętości piersiowej 48 cm i naturalną długość stanu 44 cm = 92 cm : 4 = 23 i 2 cm = 25 cm.

Wysokość plec **K—W** = 23 cm, czyli 1 cm krótsza od głębokości pachy.

Połowa szerokości plec **P—F** = $^1/_5$ od całej objętości piersiowej = $19^1/_5$ cm.



Przeprowadzam linję prostą
A — K — B
K — W jest wysokość plec $23^1/_2$ cm.
P oznacza środek **K — W.**
K — B jest długość stanu 44 cm.
Z jest przedłużony stan 47 cm.
Teraz zakreślam linje od wszystkich oznaczonych punktów.
K — A = $^1/_8$ od połowy objętości piersiowej i 1 cm czyli 7 cm.
A — C = 2 cm.
P — F = $19^1/_5$ cm.
B — 2 = $2^1/_2$ cm.

Teraz przeprowadzam linję od **K** przez **P — W — B — Z — W — T** jest szerokość plec $19^1/_5$ cm.
Zakreślam linje od **F — T** i **R1. F — R1** = $3^1/_2$ cm **F — t** = 2 cm. **W — a** $^1/_2$ plec i 1 cm.
Od 2 — 3 jest połowa od **K — A** = $3^1/_2 + 1^1/_2$ = 5 cm
T — L = $^1/_4$ od połowy objętości piersiowej plus 1 cm = 13 cm.
L — b = $^1/_6$ od połowy objętości piersiowej, $^1/_2$ = 8 cm.
W — M = $^1/_2$ objętości piersiowej i 53 cm
Od **b** i od **L** przeprowadzam linję w górę i od **L — S** w dół.
b — Cz = głębokość pachy 25 cm.
Cz — I = $^1/_3$ wysokości plec.
I — h = 1 cm. **I — Ł** = $^1/_4$ od połowy objętości piersiowej = 12 cm.

Od **h** przeprowadzam linję poziomą w kierunku plec odmierzam **C—R1** i przenoszę na punkt **Cz—R2** minus 1 cm wyrównując ramią i wokoło pache.
$^1/_4$ objętości w pasie jest 22.
Mierzę od **Bb — N** $^1/_4$ objętości w pasie mniej 1 cm = 21 cm.
Odmierzam szerokość plec u dołu od 2 — 3 jest 5 cm; przykładam 5 cm na punkt **N** i mierzę w kierunku plec $^1/_2$ objętości w pasie i $3^1/_2$ cm = $47^1/_2$cm. Oznaczam punkt **4,** a co za wiele, to wybieram przy punkcie 5 — 6 **N** — 30 jest 3 cm, 30 — 40 = 4 cm, od 40 — 50 = 5 cm.

Szerokość boczka $^1/_4$ od $^1/_2$ objętości piersiowej = 12 cm, od 4 — 8, od 5 — 10 i od 6 — 11 przedłużam stan o 3 cm i wystawiam na biodro po $^1/_2$ cm (patrz jak wzór).

Przy punkcie 8 schodzę $^1/_2$ cm niżej linji przedłużonego stanu.

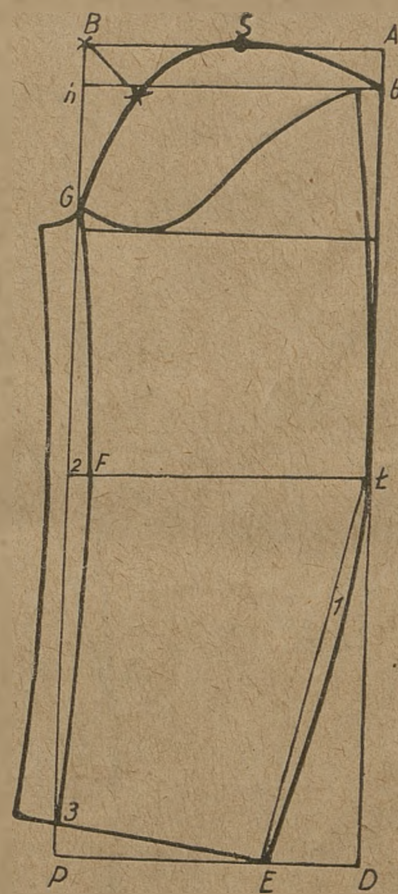
Teraz rysuje boczki i wykończam dolną część przodka jak wzór.

Spódnica.

Przeprowadzam linję prostą
Bb — S — ss.
Bd — S jest ta sama długość co **Bb — L.**
S — ss = $^1/_4$ objętości siedzenia i 6 cm = 31.
Od 8 przeprowadzam linję do **d.**
Od **d — Tu** = 6 cm.
Łączę teraz 8 — **Tu** i zaokrąglam linje na punkcie **ss,** wystawiam 1 cm i schodzę na dół.
Wymierzam dolną część przodka od 8 — 50 = 42 cm, $^2/_3$ i 1 cm jest szerokość spodnicy od 8 — i = 29 cm.
Tu — Du jest $^1/_3$ szerokości dolnej części przodka od 8 — 50 = 14 + $1^1/_2$ = $15^1/_2$ cm.
Od **i — c** = 1 cm.
Resztę wykończam jak wzór.

Rękaw do fraka

Objętość 96 cm.
Przeprowadzam linję prostą **A — B. A — D — D — P. A — B** dzielę na połowę z czego osięgam **S.**
A — B jest $^1/_4$ objętości piersiowej = 24 cm. **B — G** = **A — S** = 12 cm, do **F** długość łokcia, **P** cała długość rękawa. **A — b** = $^1/_3$ od **A — B** = 3 cm. Od **P** odmierzam 3 cm w górę, przy punkcie **F** wchodzę 2 cm, od **F — Ł** = $^1/_4$ objętości piersiowej minus 1 cm = 23 cm od **B** do kuli = $^1/_4$ od **A — B** = 6 cm.
Resztę wykończam jak wzór.



Roczne Walne Zebranie Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu,

odbędzie się dnia 21-go stycznia 1930 roku w Domu Rzemieślniczym, z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie
2. Odczytanie protokółu.
3. Sprawozdanie Skarbnika, Sekretarza, Kościelnego i Chorążego.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi.
5. Wybór 4 członków Zarządu.
6. Uchwalenie budżetu na rok 1930.
7. Wybór Komisji Rewizyjnej, Chorążych i Sztabowego.
8. Komunikaty Zarządu.
9. Wnioski członków.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie zebrania.

Natychmiast po Walnem Zebraniu Cechu, odbędzie się Walne Zebranie Kasy Pogrzebowej Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu.

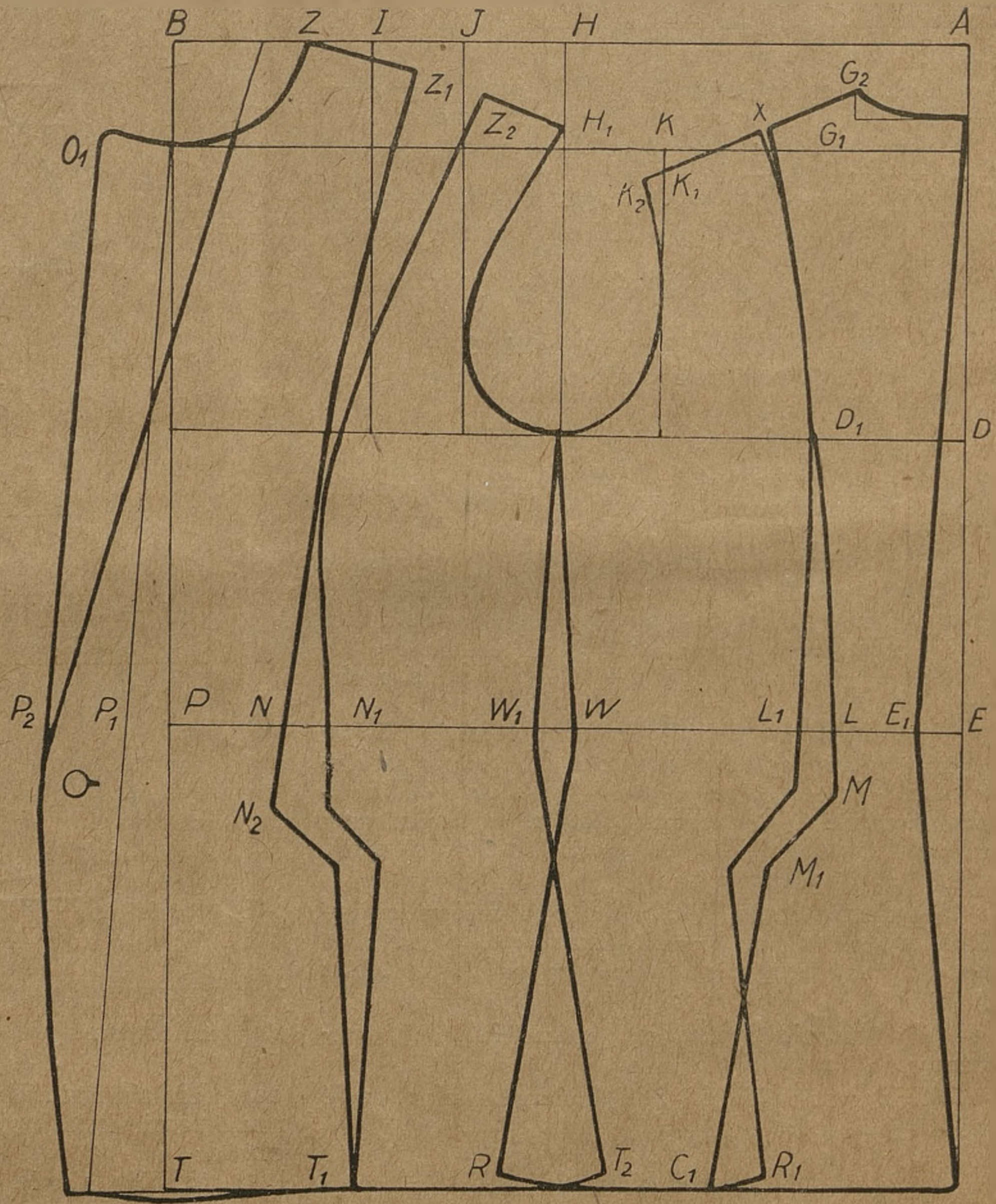
Kostjum latowy kloszowy

Moda wiosenna przynosi w krawiectwie damskiem zmianę, i od dawna nie noszony kostjum jest znowu modny. Żakiety będą krótkie i kloszowe, spódniczki tak samo kloszowe lub częściowo we fałdy.

Żakiet.

Miara:
Długość pleców 40 cm
Długość żakietu 72 cm
Szerokośc pleców 40 cm
Objętość biustu 102 cm
Objętość w pasie 84 cm
Objętosć bioder 110 cm





Kreślę linję **AB** i **AC.**

AD = ¼ objętości biustu = 26 cm, oznacza głębokość pachy.

AF = $^1/_{16}$ objętości biustu = 6½ cm.

Od **F** odmierzam 2 cm w górę i znaczę punkt **G.**

AE = długość pleców = 40 cm.

GC = długość żakietu = 72 cm.

AB = połowa objętości biustu = 52 cm.

AB dzielę na pół i oznaczam punkt **H.**

HB dzielę na pół i znaczę punkt **I.**

IH dzielę na pół i oznaczam punkt **J.**

GG_1 = $^1/_{16}$ objętości biustu = 6½ cm.

G_1G_2 = 2 cm.

FK = szerokość pleców = 20 cm.

KK_1 = 2 cm, **K_1K_2** = 1½ cm.

IZ = 5 cm, **ZZ_1** = 7 cm, **Z_1Z_2** = 4 cm na zaszewkę. Wykończę teraz naramki pachy i szyji.

G_2X = 6 cm, **DD_1** = 9 cm, **EE_1** = 3 cm, **E_1L** = 5 cm, **LL_1** = 3 cm, **L_1W** = 5 cm, **WW_1** = 3 cm, **PN** = 7 cm, **NN_1** = 3 cm, **NN_2** = 5 cm.

CC_1 = 16 cm, **RR_1** = 17 cm, **TT_1** = 16 cm.

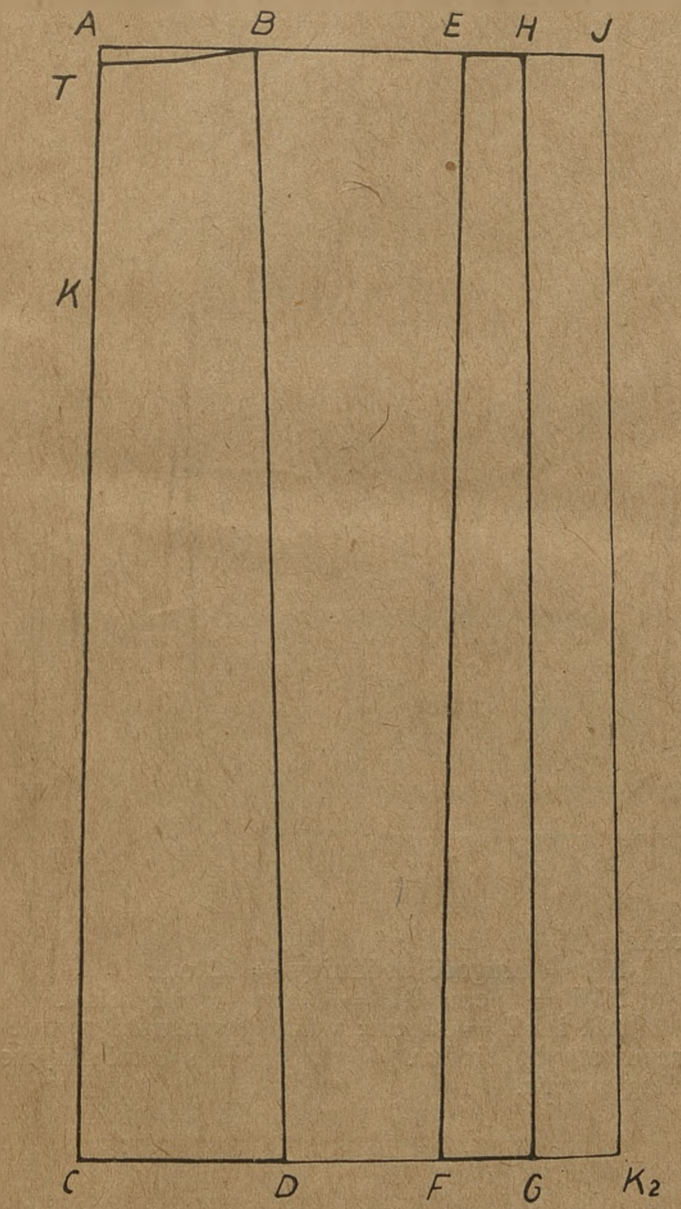
T_1T_2 = 17 cm, **PP_1** = 3 cm, **P_1P_2** = 5 cm, **OO_1** = 5 cm.

Wykończam żakiet podług wzoru.

Spódnica, część przednia.

Miara: Długość 72 cm
Obwód w pasie 84 cm
Obwód bioder 110 cm

Kreślę linje **AJ** i **AC**.
AB = 10 cm, **AT** = 1 cm.
AC = długość spódnicy = 72 cm.
CD = 13 cm, = przodek.
BE = 14 cm, **DF** = 10 cm = fałda.
EH = 4 cm, **FG** = 6 cm.
HJ = 5 cm, **GK**$_2$ = 5 cm = pół fałdy.

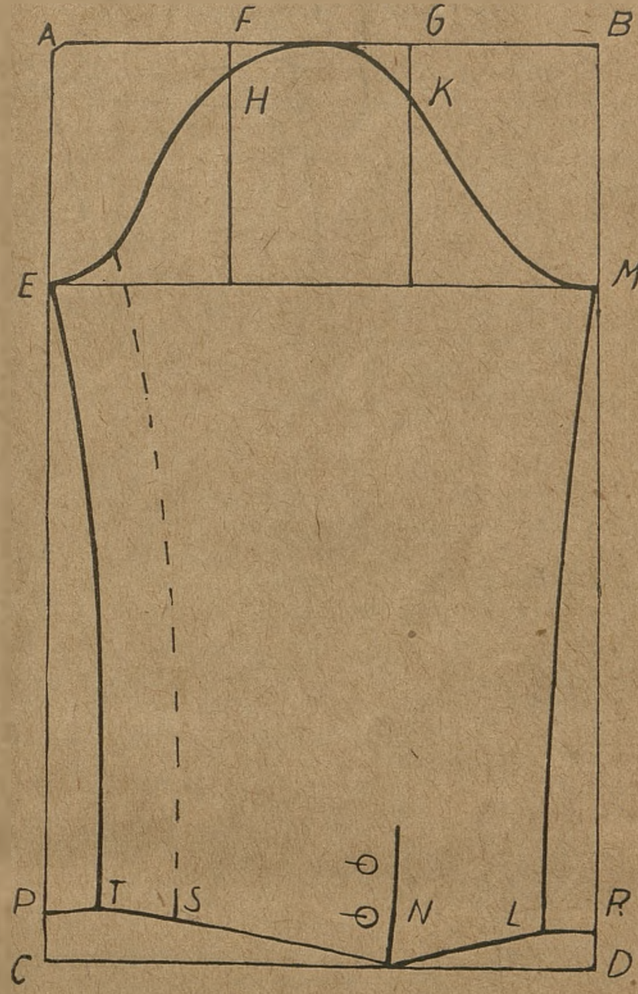


Rękaw.

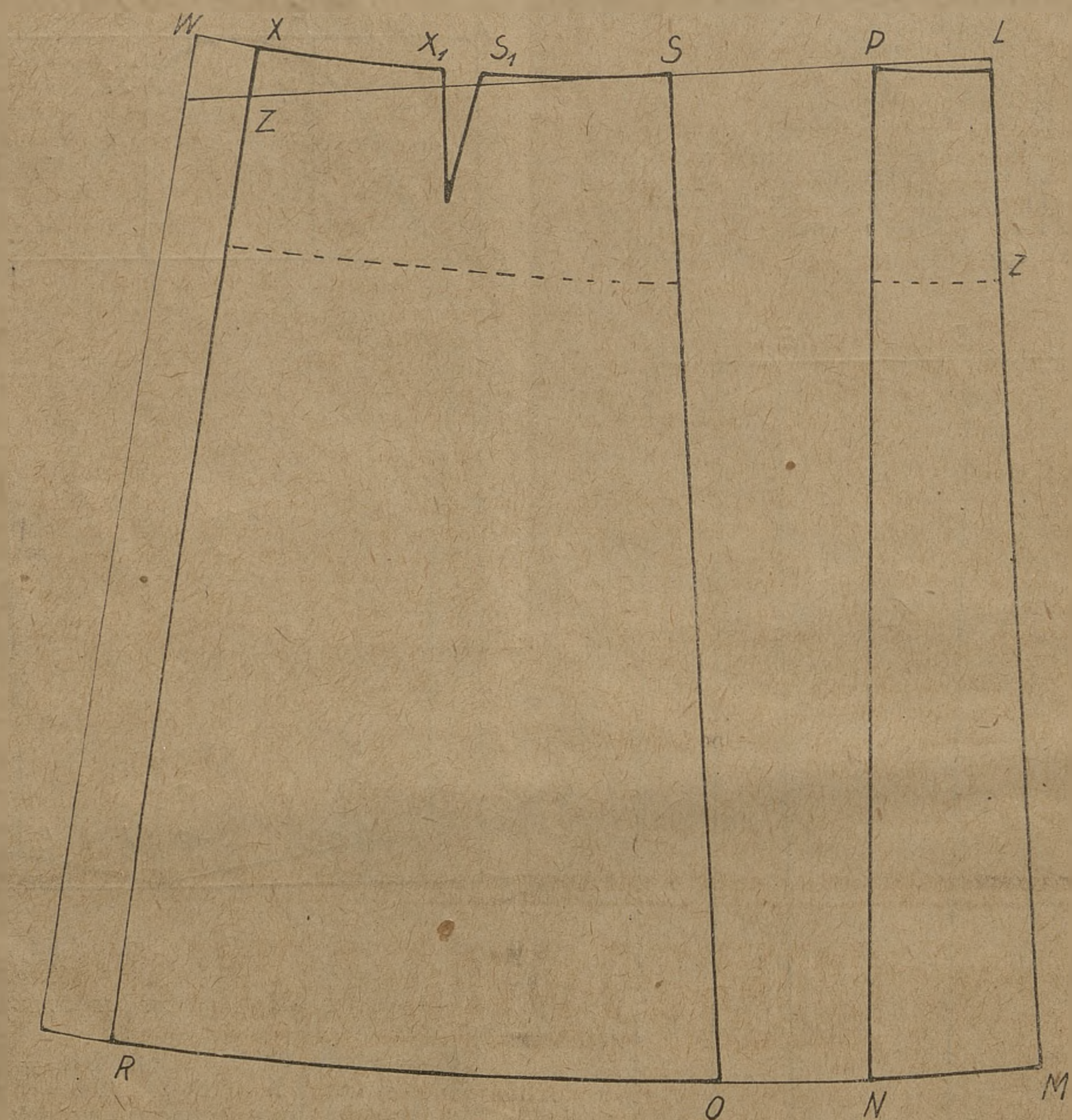
Rękawy są modne z jednym szewkiem. W przodku należy je zatem wyciągnąć, na łokciu wprasować.

Miara: Długość rękawa od kuli do dołu = 60 cm
Obwód rękawa = 36 cm

Wykreślam linje **AB, BD, DC** i **CA**.
AB = 36 cm, **AC** = 60 cm, = długość rękawa.
AE = 16 cm, **AB** dzielę na trzy równe części punktami **F** i **G**.



FH = 2 cm, **GK** = 4 cm, przyczem wykończam teraz kulę.
CP = 3 cm, **PT** = 3 cm, **DR** = 3 cm.
RL = 3 cm, **LN** = 10 cm, **TS** = 5 cm.
Kreskowana linja oznacza przodek.
Wykończam według wzoru.



Część tylna.

Kreślę linje **LS** i **LM.**

LM = 72 = długość spódnicy (w tyle).

LP = 8 cm, **MN** = 12 cm, **PS** = 15 cm.

NO = 10 cm, **SZ** = 30 cm, **OR** = 43 cm.

ZX = 4 cm.

W miejscu X_1S_1 robię zaszewkę 5 cm szeroką i 10 cm długą.

XR = długość spódnicy = 72 cm.

XW = 5 cm, **RV** = 5 cm = pół fałdy.

AK i **LZ** = 15 cm; w tej wysokości wymierzam obwód bioder. Wykończam spódniczkę według wzoru.

M. Zygalski.

Powrót trenu

Wracamy do długich sukien. Modna, przemiła garsonka — suknia „na cały dzień" została wyrugowana i wolno ją dziś nosić jedynie do południa, a i to w formie bardzo podłużonej. Najwyżej 15 cm od ziemi.

Tak postanowił aeropag paryskich mistrzów mody, ulegając błaganiom wielkich przemysłowców i wytwórców barwnych jedwabi: welurów, crepesatin'ów i crepe maroquin'ów, — którzy lament podnieśli srogi, że jeśli dotychczasowa moda „z przodu guzik, z tyłu nic" dalej jeszcze trwać będzie, to nic więcej poza... przepaskami kąpielowemi — produkować nie będą potrzebowali.

Tedy wyrok zapadł nieodwołalny: suknie mają być dłuższe — nawet całkiem długie.

Popołudniu 10 cm od ziemi maximum, wieczorem — do samej ziemi. Zamęt więc i gwałt podniósł się w świecie — nietyle kobiecym, ile męskim, w którego portfel ten wyrok paryskiego trybunału przedewszystkiem godzi.

— Bój się Boga kobieto! Dawniej ci 100 złotych na suknię wystarczyło, a dziś mam dać aż 250!?

— Cóż ja jestem temu winna — usprawiedliwia się żona — to moda...

— A żeby ją!... Mruczy pod nosem małżonek z ciężkiem westchnieniem, odliczając 250 ciężko zapracowanych złociszów.

— Cieszyć się powinieneś — perswadowała zawzięcie pani Lola mężowi — wiecznie byłeś skrzywiony, zły, że się na mnie mężczyźni oglądają, jakby to była moja wina, że mam ładne nóżki, a teraz znów złościsz się, że będą zakryte — gdzie logika?

I istotnie ostatnia moda jest pod tym względem kategoryczna, nieubłagana. Do obiadu owszem, owszem, po obiedzie jeszcze trochę, ale wieczorem ani, ani — 1 centymetr od ziemi i ani milimetra więcej!

Przykre — ale cóż — moda! Starsze panie za to, pokolenie z przed wielkiej wojny, jest zadowolone.

— Nareszcie moja pani wracają porządne czasy, uczciwa kobieta znowu się będzie mogła na ulicy pokazać bez wstydu.

— Święta racja moja pani, bo już mi te „wycinanki" kością w gardle stały, zobaczy pani, jeszcze o halki wrócą.

— Daj Boże, kochana pani, daj Boże.

Ano zobaczymy.

Narazie pewne kroki w tym kierunku już widzimy: 15, 10, 0.

Jak dobrze pójdzie wrócą i treny i halki....

A co wtedy zrobimy my — mężczyźni?

Chyba, że nam przyznają nowe podwyżki — „tualetowe".

Modne guziki

Moda ma swe prawidła tak samo jak sztuka, architektura i technika. Wszystkie te prawidła, które pochodzą z kierunku gustu posiadają wspólną cechę: prostotę i celowość. Najwięcej podpada nam to w budownictwie nowoczesnem. Wszystko jest prostolinijne, bez ozdób i upiększeń, a jednak spoczywa w całości wytworna harmonja. Ten kierunek gustu uzewnętrznia się dziś ogólnie i cieszy nas, gdy udatnie występuje.

Również modny guzik męski przyswoił sobie ten nowy kierunek gustu, ten dobry ton. Forma jego jest „prostą, rzeczową i celową" i wykazuje wytworną harmonję z ubraniem przez naturalny połysk wzgl. delikatne wyciski. Przedewszystkiem dostosowuje się on do ubrania przez dokładnie te same barwy.

Technika barwna odgrywa przy guzikach męskich bardzo wielką rolę dominującą. Dobrze zabarwiony guzik powinien wykazać piękny ton barwny, który winien ze swej strony pokrywać wszelkie barwy materjałów tego samego barwnego kierunku i z niemi harmonizować.

Bardzo gustownie przedstawiają się również guziki męskie z materjału, które utrzymuje się również w tem samem zabarwieniu co materjał danego ubrania. Guziki takie udzielają garniturom szczególne znamię najwyższego wykwintu.

rz.

Najmodniejsze materjały

Welury.

Najnowsze modele sezonu, nastawione są na oryginalność linji, przytem tak pełno w nich różnych fałd i draperyj, iż możnaby myśleć o powrocie do „nowego klasycyzmu". Ponieważ tak szlachetna linja wymaga odpowiednich, a jednocześnie charakterystycznych w swym blasku tkanin, więc przedewszystkiem wchodzą w grę obecnie błyszczące jedwabie i inne materjały, wśród których w roku bieżącym na pierwsze miejsce występują welury w swoich niezliczonych odmianach.

Przez długi czas welury zupełnie zaniedbano, przez wiele sezonów materjał ten wcale nie był uwzględniany, zdawałoby się też, że są one na zawsze wyrzucone z obiegu. Dopiero najnowsza moda znowu sobie o nich przypomniała, a było rzeczą naprawdę ciekawą śledzić wzrost zapotrzebowania i powodzenia tych tkanin.

O ile dawniej nigdy nie myślano o tem, by suknię wieczorową, czy nawet poobiednią robić z weluru, o tyle moda obecna daje nawet kostjumy i płaszcze z tego materjału, trzeba przytem powiedzieć, iż zwycięża on na wszystkich frontach i zdobył przychylność pań bardzo szybko. Tkwi to nietylko w tej okoliczności, iż welurów dawno już nie oglądaliśmy, lecz i w tym, że materjał ten ubiera doskonale każdą figurę, nadając jej akcent wytworności, który zawsze podoba się nadzwyczajnie.

Czynnikiem, którego w modzie welurów nie należy zaniedbywać, są barwy, które na efekt danego modelu wywierają wpływ pierwszorzędny, często nawet decydujący. W pierwszym rzędzie występuje tu barwa czarna, w której każda pani wygląd smukło, prócz tego barwa ta odpowiada ogólnym przepisom elegancji, nie zastąpi więc jej żadna inna, co rozumieć należy w ten sposób, że czarną suknię nosić można zawsze bez narażenia się na uwagi, że taką suknię już się widziało.

Na suknie więcej uroczyste nadają się, oczywiście, również liczne ciekawe odmiany barw obecnego sezonu. Tu wymienić należy przedewszystkiem piękny błękit, jednak nie w odcieniu marynarskim, lecz wpadający nieco w barwę śliwkową, coś w rodzaju barwy lila-czerwonej. Dalej wchodzą tu w grę barwy żółta, brązowa, które należy dobierać bardzo ostrożnie, w zależności od cery danej osoby. Wreszcie barwa matowa czerwonego wina, która znowu zdaje się powracać do mody i napewno dzięki swej wytworności zdobędzie w sezonie bieżącym duże powodzenie. Również barwy zielona i lila zyskały sobie bardzo szybko prawo obywatelstwa. Wielką uwagę zwraca też odcień między barwą szarą i czarną, jest ona wprawdzie dość niepozorna, świadczy jednak o szczególnie wyrobionym smaku.

Różnorodne są możliwości mody w zakresie welurów, ogarniających wszystkie niemal dziedziny. — Komplet kostjumowy, stanowiący połączenie eleganckiej sukni poobiedniej z dopasowanym do niej żakietem, musi być oczywiście na watelinie, aby dostatecznie w ciągu zimy utrzymywać ciepło.

Skromna suknia welurowa o spódnicy kloszowej, z wąskim paskiem jest tu bardzo odpowiednia. Z tego samego weluru, co suknia, zrobiony jest żakiecik, którego kołnierz i mankiety obramowane są futrem o długim włosiu, bardzo ładnie odcinającym się na tle weluru.

Elegancka suknia wieczorowa jest znakomitym polem do popisu dla pięknych welurów jedwabnych; trzeba też zaznaczyć, że trudno jest o coś bardziej malowniczego, aniżeli najnowsze modele sukni wieczorowych, będące połączeniem prostoty i wytwor-

Ponieważ jednak welury nadają się nietylko na suknie czy kostjumy, lecz nawet na płaszcze do przechadzek, więc stosuje się je do oryginalnych płaszczów, których dolna część jest kloszowa, w środku nieco wydłużona.

Członkom Wolnego Cechu Krawieckiego w Poznaniu

donosimy, że odtąd zebrania odbywać się będą w nowo wybudowanym „Domu Rzemieślniczym"

Walne zebranie odbędzie się 21 stycznia 30 r.

Zwyczajne zebranie dnia	3 III.	30 r.
„ „ „	22 IV.	30 r.
„ „ „	27 V.	30 r.
Walne „ „	8 VI.	30 r.
Zwyczajne „ „	2 IX.	30 r.
„ „ „	12 X.	30 r.
Obchód patrona „	23 XI.	30 r.
Zebranie zwyczajne „	16 XII.	30 r.

Równocześnie donosimy, że w połowie lutego odbędzie się kurs kroju, udzielany przez członka naszego, kolegę Koniecznego z Warszawy, który bawi obecnie w Londynie, celem zapoznania się z najnowszemi zdobyczami zawodowemi w naszem rzemiośle.

Zgłoszenia przyjmuje Wolny Cech Krawiecki, Poznań.

J. Drabętowicz, starszy Cechu

Zimowa moda sportowa

Tweed. Płótno żaglowe. Skóra.

Garderoba sportowa powinna być sporządzona pod znakiem oszczędności, której nie należy posuwać za daleko, gdyż nadmierna oszczędność w tym wypadku byłaby raczej rozrzutnością. Przecie kostjumy sportowe niejednokrotnie odpowiadać muszą nadzwyczajnym wymaganiom, nieraz wystawione są na wielkie zimno i wilgoć, a później na suchą pogodę; taki więc kostjum musi być naprawdę w jaknajlepszym gatunku, aby nie niszczył się szybko nawet po dłuższym używaniu.

W tym względzie zwrócić należy uwagę przedewszystkiem na wysoce oryginalne modne materjały, posiadające tę wielką zaletę, że są nietylko piękne, lecz także bardzo dobre. Tkane są one tego rodzaju techniką, że są znacznie wytrzymalsze, aniżeli wszystkie dotychczas znane materjały. Jest to tweed, jeden z najszlachetniejszych wyrobów przemysłu włókienniczego. Materjał, od którego niema lepszych i ładniejszych na kostjumy do sportu zimowego; tkanina ta we wszystkich okolicznościach trzyma się doskonale, nie działa na nią wilgoć, ani żadne inne zjawiska atmosferyczne.

Prócz tych wielkich zalet, któreśmy wyliczyli, tweed posiada jeszcze oryginalne zabarwienie, a tej okoliczności nie można przy sporządzaniu kostjumów sportowych pomijać. Tkaninę tę wyrabiają nietylko w jednej barwie, lecz również bardzo wzorzyście w bardzo ciekawych kombinacjach barw, co daje efekt szczególnie miły w promienny dzień zimowy, kiedy byłoby rzeczą najzupełniej niewłaściwą dobieranie jednostajnych odcieni, wywołujących wrażenie posępne, psujących więc cały sens sportu, który raczej wzmagać powinien dobry nastrój.

Oprócz różnych gatunków tego tweedu moda sportowa przynosi inną jeszcze nowość w postaci nieprzemakalnego płótna żaglowego, które wygląda szczególnie sportowo, w takim bowiem kostjumie każdy sportowiec jest bezwzględnie zabezpieczony przed wpływami atmosfery i niepotrzebuje się bać, ani wiatru, ani wilgoci; taki kostjum sportowy, zamyka się bezwzględnie ściśle, a prócz tego, ponieważ jest zazwyczaj zaopatrzony w podszewkę z sierści wielbłądziej, znakomicie trzyma ciepło.

Co do wygody, to tym materjałom na kostjumy sportowe odpowiada także skóra, którą na długi czas wyparto zupełnie pzy kostjumrach sportowych a która teraz dopiero wraca z zapomnienia. Spotkamy też wiele kamizelek i krótkich kurtek ze skóry, a prócz tego na przechadzki zimowe także półdługie płaszcze, które są bardzo praktyczne i wyglądają nadzwyczaj dekoracyjnie. Rzeczy ze skóry odpowiadają zresztą współczesnym dążeniom w modzie do wywoływania efektów barwnych, gdyż różne części tualety sportowej ze skóry mogą być przecież robione nietylko w barwie brązowej, lecz i w zielonej, niebieskiej, czerwonej lub też w barwię rdzy.

Dla zimowej przechadzki w śniegu potrzebny jest, oczywiście, również odpowiedni kostjum; kostjum tego rodzaju, sporządzony z modnego pięknego materjału, obramowany futrem, nadający się również do użycia na ślizgawce. Amatorki tego sportu mogą nosić na ślizgawce kostjum z tweedu, który należy sporządzać w najprostszych wzorach. Ładny jedwabny szal daje się przy takim kostjumie doskonale zastosować, i wygląda bardzo dobrze.

Również kostjum narciarski za jednym zamachem otrzymał zupełnie nowe akcepty. Podczas gdy dotąd szło się za ustalonymi szablonami, obecnie poszukuje się zupełnie innych możliwości. Spodnie narciarskie z płótna żaglowego (nie jak dotąd — z wełny) lub też z barwnej skóry wyglądają bardzo dekoracyjnie. Zresztą i moda dla panów uległa wielu zmianom od roku ubiegłego, to też i tu płótno i skóra odgrywają dużą rolę.

Opłatek w Cechu Krawców w Krakowie.

W dniu Nowego Roku o godzinie 8-ej wieczorem urządził cech uroczystość opłatka w lokalu Zjednoczenia Mieszczańskiego. — Uroczystość rozpoczęta przez ks. proboszcza Tomerę (solemika stow.) zaintonowaniem „Wśród nocnej ciszy“ podchwycona przez licznie zebranych mistrzów i ich rodzin. Po odśpiewaniu trzech zwrotek tej kolędy, przemówił cechmistrz p. Stankiewicz podnosząc dawne tradycje mieszczan, które w spadku obchodziny i podtrzymujemy i życzył członkom wszelkiej pomyślności. Ks. Tomera w swem przemówieniu składał życzenie w ręce cechmistrza łamiąc się opłatkiem, następnie z otoczeniem. Z kolei składał życzenia p. Górka, aby stan chrześcijański krawiecki zbudził się z letargu, przejrzał zdrowo na oczy i zareagował odpowiednio na coraz bardziej gnębiące stosunki, zaś cechowi życzył, aby się starał być wzorem i przykładem dla innych cechów do polepszenia stosunków dla stanu krawieckiego i dla państwa, wznosząc toast na pomyślność twórczej myśli „niech żyje stan krawiecki“ (przemówienie nagrodzono burzą oklasków). Składano sobie wzajemnie życzenia. Przemawial jeszcze p. Marena i Rosek. Zabawa przybrała nader serdeczny nastrój i przeciągnęła się do 4-tej rano pozostawiając na długo miłe wspomnienie.

Uczestnik.

50-ciolecie zasłużonej firmy

W dniu 24 listopada 1879 roku założony został w Poznaniu przy ulicy Jezuickiej nr. 12 skład przyborów krawieckich. Założycielem był śp. Jan Mikołajczak, uczestnik powstania w roku 1863, znany pod pseudonimem „Jaśko z zagranicy“. Postać śp. Jana Mikołajczaka była popularną nie tylko śród rzesz krawieckich, ale również i śród społeczeństwa polskiego. Szczególniejsze jednak zasługi położył śp. Jan Mikołajczak około rozwoju rzemiosła krawieckiego w dowód czego Wolny Cech Krawiecki w Poznaniu mianował Go członkiem honorowym.



Śp. Jan Mikołajczak i jego córka p. Elżbieta Mikołajczak

Po śmierci założyciela objęła kierownictwo składu córka p. Elżbieta, prowadząc w tym samym lokalu wszelkie przybory krawieckie, guziki, podszewki, płótna, aksamity na kołnierze, pasmanterje do futer i bekiesz.

Pięćdziesięciolecie istnienia zasłużonej firmy w dzisiejszych czasach, to rzecz nie codzienna. Przy okazji jubileuszu, składamy tej zasłużonej firmie najserdeczniejsze życzenia dalszego, świetnego rozwoju ku pożytkowi zawodu krawieckiego.

Wydział Krawiecki (naukowy) Tow. Młodych Przemysłowców Poznań.

Ostatnie swe zebranie odbył wydział w grudniu z. r. pod przewodnictwem wiceprezesa p. W. Niewiady. Uproszony jako prelegent p. Marciniak, wykładał przy tablicy rysunkowej — począwszy od prawidłowego brania miary, rysunku na modny ulster, przeszedłszy następnie z podstawowej siatki rysunku na raglan modny.

Na drugą prelekcję składała się przymiarka dwurzędowej marynarki na figurze jednego z obecnych członków wydziału, zademonstrowana przez p. Generalczyka, z uwzględnieniem ustalonych zasad oraz praktycznych danych.

Po referacie p. Marciniaka, wywiązała się dyskusja, stawiano pytania prelegentowi celem lepszego zrozumienia przedstawionych rysunków. Praktyczne zastosowanie przymiarki na zebraniu wydziału, dało członkom niejedną dobrą wskazówkę co do układu wcięć przy figurach kurpulentnych — wysmukłych itd.

W wolnych głosach wyrażono życzenie urządzenia co dwa tygodnie zebrań fachowych w porze zimowej, co świadczy o wielkiem zainteresowaniu się członków wydziałem. Pod koniec zebrania przedstawił p. Marciniak obecnym własnego wynalazku modele na trwałym papierze tekturowym, które się automatycznie według potrzeby od najmniejszej wielkości do życzonej zestawia na gotowe do natychmiastowego użytku. Ubolewano bardzo, że p. M. wysiłku swej długoletniej pracy nie wystawił na P. W. K.

Następne zebranie przypada na wtorek 28 bm. godz. 8 wiecz. w salce Koła Senjorów, Aleje Marcinkowskiego 26.

DO P. P. PRENUMERATORÓW

1. Najwyższy czas odnowić przedpłatę na bieżący kwartał.
2. Wpłaćcie niezwłocznie abonament kwartalny 5,— zł w Urzędzie Pocztowym zapomocą dołączonego blankietu przekazow. P.K.O. nr. 201195
3. Uregulujcie natychmiast zaległości za ubiegły kwartał.
4. Dla uniknięcia pomyłek zaznaczajcie na odwrotnej stronie przekazu, na co pieniądze są przeznaczone.
5. Piszcie wyraźnie i podawajcie dokładne adresy.

Administracja
„PRZEGLĄDU KRAWIECKIEGO“

Reforma ubezpieczeń społecznych

(Przedruk wzbroniony.)

V.

Rentę niezdolności do zarobkowania otrzymuje ubezpieczony, gdy utracił conajmniej 66⅔% zdolności do pracy i przebył w ubezpieczeniu 156 tygodni składkowych, a bez względu na stopień zdolności, gdy ukończył 65 rok życia i przebył w ubezpieczeniu przynajmniej 520 tygodni składkowych. Renta ta składa się z kwoty stałej i kwoty zmiennej. Kwota stała wynosi 20 zł miesięcznie. Kwota zmienna wynosi 25% przeciętnej wszystkich miesięcznych płac podstawowych, według których opłacono składki w ostatnich 156 tygodniach. Kwota zmienna wzrasta po 10 latach ubezpieczenia o 1% rocznie i dochodzi po 30 latach do 45% przeciętnej płac podstawowych. Rentę niezdolności do pracy wskutek wypadku w zatrudnieniu, a także (co jest nowością w projekcie) w razie nabycia choroby zawodowej (zatrucie ołowiem, rtęcią, zakażenie wąglikiem itp.).

Dodatki do rent. Gdy rencista znajduje się w takim stanie bezradności, że nie może obejść się bez stałej opieki i pomocy innych osób, otrzymuje 50% dodatku do renty. Nadto rencista, który utracił przynajmniej 66⅔% zdolności do pracy, otrzymuje na każde dziecko 10% dodatku.

Rentę wdowią i sierocą otrzymują wdowa i sieroty w odpowiednim stosunku do renty ubezpieczonego, o ile ubezpieczony zmarł wskutek choroby zawodowej, albo pobierał rentę niezdolności zarobkowania (wzgl. nabył do niej przed śmiercią prawo). Renta wdowia nie jest uzależniona od jej inwalidztwa, co także stanowi nowość w stosunku do przepisów niemieckich. Projektodawca wychodzi ze stanowiska, że należy się liczyć nie z teoretycznemi warunkami zarobkowania żon, lecz z rzeczywistemi stosunkami pod tym względem.

Rentę dalszej rodziny, do której mają przedewszystkiem prawo rodzice ubezpieczonego, wypłaca się po osobie zmarłej wskutek wypadku w zatrudnieniu lub choroby zawodowej:

Jednorazowa zapomoga w wysokości miesięcznej płacy podstawowej należy się rodzinie ubezpieczonego w razie jego śmierci.

Świadczenia w naturze polegają na umieszczeniu osób, otrzymujących rentę, na własne żądanie lub żądanie opiekuna wzgl. kuratora w zakładzie dla inwalidów, starców lub sierót, za potrąceniem na ten cel renty w całości lub w odpowiedniej części.

Lecznictwo z tytułu ubezpieczenia na wypadek choroby ustaje po 39 tygodniach. O ile choroba trwa dłużej, a ubezpieczony (nie członek rodziny) przebył 156 tygodni składkowych, ma prawo do dalszego leczenia na koszt zakładu ubezpieczeń społecznych. Bez względu na przebyty okres składkowania przysługuje choremu prawo do dalszego leczenia, jeżeli choroba jest skutkiem wypadku w zatrudnieniu, lub chorobą zawodową. Podobnie może zakład ubezpieczeń społecznych ze swej strony zastosować leczenie w celu zapobieżenia grożącej choremu niezdolności do pracy lub przywrócenia zdolności po jej utracie.

VII. Składki. Stosownie do zarobku tygodniowego zalicza się ubezpieczonych do odpowiednich grup zarobkowych, podobnie jak w obecnem ubezpieczeniu na wypadek choroby według ustawy z 1920 r.

Przewidziane są następujące grupy:

Grupa zarobkowa	Zarobek tygodniowy w złotych		Płaca podstawowa tygodn.	Płaca podstawowa mies.
I.		do 6,00	4,50	18,75
II.	6,00	9 00	7,50	31,25
III.	9 00	12,00	10,50	43,75
IV.	12,00	15,00	13,50	56,25
V.	15,00	18 00	16,50	68,75
VI.	18,00	24,00	21,00	87,50

itd. aż do XXIII-ciej grupy z dochodem tygodniowym ponad 168 zł do 174 zł. Pracownicy z dochodem ponad 174 zł tygodniowo pozostają w grupie XXIII-ciej.

Składki za ubezpieczonych w pełnym zakresie, tj. na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości i śmierci wynosić mają na przeciąg najbliższych 5 lat 12% płacy podstawowej. Całą składkę uiszcza pracodawca do kasy ubezpieczeń społecznych, potrącając pracownikowi przy wypłacie 4%, czyli ⅓ (dwie trzecie składek ma zatem ponosić pracodawca).

Kasy ubezpieczeń społecznych zatrzymują dla siebie tę część, która przypada na pomoc w wypadku choroby, czyli 6%. Resztę, jako przypadającą na świadczenia rentowe, odstawiają kasy zakładowi ubezpieczeń społecznych.

O ile chodzi o praktykantów, terminatorów i wolentarjuszy, jak również o osoby, zarabiające tygodniowo poniżej zarobku grupy I., lub nie pobierające żadnego wynagrodzenia, to ci pracownicy, podlegają ubezpieczeniu według grupy I.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach projekt ustawy o ubezpieczeniu społecznem, mający, po przyjęciu go przez czynniki ustawodawcze, obowiązywać na obszarze całego Państwa (nie wyłączając Górnego Śląska).

1. Do niniejszego numeru dołączamy do łaskawego użytku naszych czytelników korespondentki firmy **A. Danziger,** znanego domu wysyłkowego sukna z Bielska.

2. Zwracamy naszym czytelnikom uwagę na dołączone do niniejszego numeru korespondentki Domu Eksportu Sukna Sp. Akc. **„Niwoga“** z Gdańska.



Wielki srebrny medal na P. W. K. w Poznaniu

„Przegląd Krawiecki"

Cennik wykrojek
wykonanych na jedwabnym papierze

Normalne modele garniturów męskich

Komplet 5 marynarek	wielkość od 44 do 52	zł 10.—
Komplet 4 marynarki	wielkość od 54 do 60	zł 10.—
Komplet 5 płaszczy	wielkość od 44 do 52	zł 14.—
Komplet 4 płaszcze	wielkość od 54 do 60	zł 14.—
Komplet 5 raglanów	wielkość od 44 do 52	zł 20.—
Komplet 5 raglanów (z pogłębioną pachą)	wielkość od 44 do 52	zł 20.—
Pojedyńczy cały garnitur, tj. marynarka, spodnie i kamizelka		zł 5.—

Komplet 5 żakietów jednorzędowych	wielkość od 44 do 52	zł 13.75
Komplet 5 tużurków dwurzędowych	wielkość od 44 do 52	zł 16.25
Komplet 5 ulstrów	od 44 do 52	zł 14.—
Komplet 5 spodni do wyżej wymienionych wielkości		zł 8.—
Komplet 5 kamizelek	wielkość od 44 do 52	zł 6.50
Komplet 5 bryczesów do wyżej wymienionych wielkości		zł 13.—

Modele garniturów męskich, według nadesłanej miary

Marynarka lub smoking	zł 2,50	Litewka lub kurtka	zł 2.50
Żąkiet jednorzędowy	zł 3.	Frencz wojskowy	zł 3.
Tużurek dwurzędowy lub frak	zł 3.50	Płaszcz wojskowy	zł 3.75
Palto lub ulster	zł 3.—	Kamizelka	zł 1.60
Raglan	zł 4.—	Spodnie	zł 1.90
Palto surdutowe	zł 4.—	Spodnie wojskowe lub do konnej jazdy	zł 3.—
Rewerenda	zł 4.—		
Bekiesza lub świtka	zł 4.—	Bryczesy	zł 3.—

Miarę należy brać w sposób następujący: Dokładna długość stanu, cała długość marynarki połowa szerokości pleców, rękaw do łokcia i do pięści, objętość przez piersi i w pasie. Kamizelkę od kości pacierzowej, wycięcie i całą długość. Spodnie: cała długośc po boku i po kroku, objętość w pasie, objętość przez siedzenie, szerokość w kolanie i u dołu.

Do powyższych cen dolicza się koszt przesyłki pocztowej: za komplet: zwykła przesyłka 1,— zł; przesyłka polecona zł 1.50, za pojedyńczą wykrojkę: zwykła przesyłka 50 gr., przesyłka polecona zł 1.—. Za doręczenie zwykłych przesyłek nie przyjmujemy odpowiedzialności.

Należytość płatna zgóry na konto P. K. O. nr. 201195

Ostrzeżenie!

Zwolniliśmy akwizytorów **Stanisława Kowalewskiego** już od stycznia 1929, oraz **Kazimierza Lewandowskiego** od lipca 1929

Wobec tego prosimy uprzejmie nie wpłacać im żadnej prenumeraty, albowiem **w przyszłości nie będziemy mogli uznać żadnych wpłat, dokonanych na ich ręce**

Wszelkie wpłaty prosimy uprzejmie przekazać na nasz rachunek za pomocą P.K.O. nr. 201 195

Podkreślamy, że wszelkie zlecenia i t. d. przedstawiciele nasi potwierdzić muszą jedynie na formularzach z naszą firmą. Inne formularze nie są ważne

Administracja

Cennik ogłoszeń i przedpłaty

Ogłoszenia	1/1	1/2	1/4	1/8	1/16	1/32 strony
I str. okładki	—.—	140.—	80.—	—	—	— „
II i IV str. okładki i w tekście	180.—	100.—	60.—	30.—	—	— „
III str. okładki	165.—	90.—	50.—	25 —	—	— „
za tekstem	125.—	70.—	40.—	20.—	10.—	6.— „

*) Rabaty 3×5%, 6×10% 12×15%, zagranicą 100% drożej.

Opisowe i w wydaniach specjalnych 50 gr za jednołamowy wiersz milim.

Drobne za słowo 10 gr. napisowe (tłuste) 25 gr. 5 liczb lub znak oferty oraz głoski a, i, o, u, w, z oblicza się za jedno słowo. Ogłoszenie drobne nie może przekraczać 50 wyrazów.

Przedpłata kwartalna „Przeglądu Krawieckiego" wynosi włącznie kosztów przysyłki zł 5.- Cena pojedyńczego egzempl. 2.- zł

Przy ogłoszeniach miarodajne są ceny obowiązujące w dniu ich umieszczenia. W razie skargi sądowej, nadzoru lub konkursu upadają przyznane rabaty. – Miejscem zobowiązań dla obydwóch stron jest Poznań.

Redaktor odpowiedzialny: Franciszek Drabętowicz. — Czcionkami Drukarni Wydawniczej Fr. Krajna, Poznań, ul. Strzałowa 2a.